

Rymaszewski, Bohdan

Wstęp do "Raportu o stanie muzealnictwa polskiego"

Muzealnictwo 25, 7-20

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wstęp do

„Raportu o stanie muzealnictwa polskiego”*

W 1977 r. na Kongresie Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM) mówiło się wiele o zjawisku „eksplozji muzealnej”, którą w ostatnich latach odnotowuje się w wielu krajach świata. Oznacza ona wzrost zainteresowania muzeami w najszerszym tego słowa znaczeniu. A więc nie tylko narastanie liczby zwiedzających i tendencja do tworzenia nowych placówek, ale przede wszystkim formułowanie coraz liczniejszych wypowiedzi na temat problemów działania muzeów. Wypowiadają się w tej kwestii publicyści, może nawet w większym stopniu niż specjaliści z tej dziedziny. Również polskie publikatory przejawiały zainteresowanie stanem i losem naszych muzeów.

Przy formułowaniu wniosków opierano się jednak nieraz, być może z powodu niedostatecznego upowszechniania podstawowych danych, na powierzchownych wrażeniach. Na przykład odnotowując u nas szybki rozwój sieci muzealnej (ostatnio 10—12 nowych placówek rocznie) wyrażano obawy z powodu istnienia zbyt wielu muzeów w Polsce, w porównaniu z zagranicą. Tymczasem, aby osiągnąć proporcjonalnie do ilości mieszkańców „wielkości światowe” musielibyśmy co najmniej podwoić nasz dotychczasowy stan.

Dane o polskich muzeach odnotowuje Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków już od momentu swego powstania. Były one przydatne przy opracowywaniu prognoz, programów lub poszczególnych zagadnień. Istnieje między innymi dokument zatytułowany — „Muzealnictwo i muzea — plan na lata 1976—80 — (założenia wstępne do planu 1981—1990)”. Ponadto ocenę i wytyczne programowe sformułowano dla muzealnictwa technicznego, przyrodniczego, skansenów, historyczno-wojskowego itp.

Odzwierciedlenie sytuacji muzeów polskich znaleźć można w wielu publikacjach poszczególnych placówek i wydawnictwach regionalnych, także w wydawanym od 1955 r. „Biuletynie

Informacyjnym Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków”. Niemniej istnieje konieczność syntetycznego przedstawienia aktualnego stanu i potrzeb naszych muzeów. Zadanie to ma spełnić opracowany w 1978 r. przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków „Raport o stanie muzealnictwa polskiego”.

Jako kilkusetstronicowy dokument próbuje on ukazać aktualny stan naszego muzealnictwa i wyciągnąć wnioski niezbędne dla zapewnienia mu rozwoju. Służyć on miał głównie celom administracyjnym ujmując aktualną ogólnopolską sieć muzeów i projekty jej rozwoju. Te ostatnie zarysowane zostały w oparciu o materiały złożone przez Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków w postaci „programów” ochrony zabytków i rozwoju muzealnictwa, opracowanych na podstawie wytycznych Generalnego Konserwatora Zabytków z 1975 r. Ze zrozumiałych względów niniejszy tekst obejmuje tylko nieznaczną część poruszonych w „Raplocie” zagadnień.

Przechowywanie i odpowiednie zabezpieczenie zabytków stanowi sens i znaczenie wszystkich muzeów. Litera prawa — „Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach” z dnia 15 lutego 1962 określa to w ten sposób w art. 45:

„Muzeum jest instytucją, która gromadzi, przechowuje, konserwuje i udostępnia dobra kultury w zakresie wiedzy, techniki i sztuki oraz okazy przyrody, prowadzi badania naukowe i działalność oświatową w zakresie ustalonym statutem, a także współdziała w upowszechnianiu nauki i sztuki z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami o podobnych celach”.

* Dane statystyczne odnoszące się do liczby muzeów, przechowywanych przez nie eksponatów, wystaw organizowanych przez placówki muzealne itd. publikowane są w kolejnych numerach Biuletynu Informacyjnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków.

Prace muzeów charakteryzuje wycucie problemów społecznych i zaangażowanie w sprawy narodu. Przez 35 lat muzealnicy potrafili zawsze uchwycić aktualną tematykę i nie było żadnego ważnego wydarzenia, które nie znalazłoby odbicia w wystawie czy imprezie zorganizowanej przez muzeum. Symbolem związku ze społeczeństwem była wspólna wystawa wszystkich muzeów pt. „Muzea — społeczeństwu”, zorganizowana z inicjatywy ZMiOZ w Muzeum Narodowym w Warszawie.

O doniosłej roli muzeów świadczy też rosnąca z roku na rok frekwencja. Mamy już ponad 21 mln zwiedzających, co powinno nas satysfakcjonować; ludzie odczuwają potrzebę przychodzenia do muzeum.

Zainteresowanie muzeami wzrosło ostatnio w związku z wieloma doskonałymi wystawami, cieszącymi się ogromną popularnością. Na przykład wystawy krakowskie „Romantyzm i romantyczność” oraz „Polaków portret własny” wywołały niespotykany dotąd rezonans w społeczeństwie. Powstaje coraz więcej ekspozycji atrakcyjnych. „Konserwacja dzieł sztuki” w Muzeum Narodowym w Warszawie przekonała nas, że społeczeństwo jest zainteresowane także tematami, które wydawałyby się ciekawe jedynie dla wąskiego grona specjalistów. Wystawa „Za naszą i waszą wolność” przygotowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego była nie tylko znakomitą syntezą historyczną, ale ukazała, jak w sposób atrakcyjny można przekazać odbiorcy trudne treści. Wystawa skarbów FON (Fundusz Obrony Narodowej) była przykładem, jak przy właściwej oprawie plastycznej i dobrym komentarzu można osiągnąć pożądane efekty i budzić prawidłowe refleksje.

Każda wystawa oprócz osiągnięć doraźnych ma też znaczenie większe, jako spuścizna dla przyszłych pokoleń. Każda wnosi coś nowego, czyni olbrzymi krok w rozwoju myśli naukowej. W większości wypadków wystawom towarzyszą publikacje: katalogi, informatory i składanki. Ostatnimi laty muzea wydają 500—600 tytułów, a trzeba do tego dodać jeszcze i własną twórczość naukową pracowników. Są to osiągnięcia znaczące i stwierdzenie, że muzea są placówkami naukowymi znajduje pełne uzasadnienie m.in. w tym fakcie.

W ostatnim czasie otwarto wiele nowych placówek muzealnych, które wyróżniają się korzystnie od już istniejących interesującymi koncepcjami. Dobry przykład stanowią tu może ekspozycja na Zamku w Świdnicy, poświęcona archeologii z terenu środkowej Odry, podobnie jak też wystawy w Muzeum PKWN w Chełmie i Muzeum-Obóz koncentracyjny w Żabikowie, trafnie ukazujące znaczące fakty z historii najnowszej.

Obecna struktura i sieć muzeów wykształciła się i doskonała poczynając od 1945 r. W wyniku okupacji i wojny pod koniec tego roku dysponowaliśmy w Polsce zaledwie 22 muzeami, które przyjęły 332 tys. zwiedzających. W styczniu 1950 r. nastąpiło upaństwowienie i centralizacja muzealnictwa. Istniejące wówczas około 100 placówek (oprócz kościelnych) weszło do planu państwowego otrzymując stały budżet Ministerstwa Kultury i Sztuki — Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Okres „centralizacji” trwał do 1957 r., przyczyniając się do znacznego umocnienia organizacyjnego, wzrostu ilościowego i jakościowego kadry specjalistów. Istniało wówczas 128 muzeów, a więc zaledwie o kilkanaście mniej, niż do wybuchu wojny.

W styczniu 1958 r. przytłaczająca większość przygotowanych do samodzielnej pracy muzeów, została podporządkowana radom narodowym, a tylko kilka bezpośrednio związane z Ministerstwem Kultury i Sztuki, lub innymi resortami np. Obrony Narodowej, Polskiej Akademii Nauk, Leśnictwa itp. Przyczyniło się to do wzrostu inicjatyw społecznych, oraz pobudziło ambicje władz terenowych na tym odcinku. Jako rezultat należy odnotować poważny wzrost liczby muzeów. W ciągu dziesięciolecia nastąpiło niemal ich podwojenie. Sprzyjał temu także przypadający wówczas okres obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. W roku 1962 w wyniku przyjęcia ustawy „O ochronie dóbr kultury i o muzeach” — ustanowiona została obowiązująca do dziś, formalna struktura muzealnictwa polskiego. Znalazły w niej odbicie, powiązania wymogów zarządzania z zasadami finansowania. Tak więc mamy obecnie: (oprócz Zamku Królewskiego w Warszawie)

— 47 muzeów centralnych. Tworzą one 16 jed-

nostek organizacyjnych, skupiających po kilka placówek muzealnych (np. Muzeum Narodowe w Warszawie — posiada m.in. jako oddziały Muzeum w Wilanowie, Oddział w Nieborowie, Łazienkach, Królikarni);

— 317 muzeów terenowych podporządkowanych wydziałom kultury Urzędów Wojewódzkich;

— 44 muzeów podporządkowanych innym resortom (Obrony Narodowej, PAN, Komunikacji, Chemii, GKKFiT, Rolnictwa, Leśnictwa) oraz stowarzyszeniom społecznym i organizacjom religijnym.

Niezależnie od źródeł finansowania i administracyjnego podporządkowania muzeów w Polsce zwierzchni nadzór nad nimi sprawuje Minister Kultury i Sztuki. Wyraża on m.in. zgodę na tworzenie lub likwidowanie muzeów, zatwierdza ich statuty, współdecyduje o obsadzie stanowisk dyrektorskich określonych przez siebie placówek, decyduje o rozmieszczeniu zbiorów.

Trwający wiele dziesiątków lat rozwój muzealnictwa polskiego w związku z uwarunkowaniami historycznymi, ukształtował następujące pojęcie muzeów: narodowe, regionalne, okręgowe i autonomiczne. Tytuły te, w pierwszych dwóch wypadkach wywodzą się jeszcze z doby zaborów i znajdują odbicie w terminologii międzynarodowej, wskazując na rolę danej instytucji. Natomiast w dwu ostatnich nazwy zastosowano w 1962 r. dla odróżnienia ich roli organizacyjno-administracyjnej.

Obecnie mamy 8 muzeów „narodowych” z tym, że w Warszawie, Krakowie i Poznaniu są to placówki centralne, a w Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie i Kielcach — terenowe — finansowane i nadzorowane przez Urzędy Wojewódzkie. Ponadto tytuł „narodowe” posiada Muzeum Rolnictwa w Szreniawie.

Pojęcie muzeum regionalnego w stosunku do 1888 r. tj. momentu utworzenia w Zakopanem takiej pierwszej poważnej placówki w Polsce, przechodzi dość znaczną ewolucję. W początkowym założeniu przez ukazywanie regionu z jego walorami przyrodniczymi i historycznymi w najszerszym tego słowa znaczeniu, muzea regionalne miały utrwalać przywiązanie do rodzimego otoczenia, podkreślać źródła tożsamo-

ści, a tym samym wspomagać w patriotycznym wychowaniu. Ekspozycje w tego typu placówkach cechował „wszystkoizm” nawet nie zawężany granicami danego regionu.

W zasadzie te pierwotne zadania ani dziś, ani w przyszłości nie tracą znaczenia, oczywistą jest wielka rola wychowawcza muzeów, szczególnie jako element oddziaływania patriotycznego. Ekspozycje przechowywane i udostępniane w tych placówkach stanowią doskonały instrument przekonywania o trwałości w stosunku do dokonań w przeszłości. Proces specjalizacji i znacznego wzrostu sieci muzeów powoduje stopniowe weryfikowanie ich tradycyjnych profili. Mamy obecnie ponad sto placówek, dla których stosujemy termin „regionalne”. Z liczby tej wynika, że nazwa ta nie może mieć dosłownego znaczenia, bo przecież nie mamy w Polsce stu regionów. Odnosi się ona na ogół do małych placówek sytuowanych w tzw. „terenach” inaczej mówiąc regionach, zatrudniających od jednego do kilkunastu pracowników merytorycznych. Z kilkoma wyjątkami są to muzea wielodziałowe, lub posiadające ekspozycje z różnych dziedzin. Dążność, aby każda placówka uzyskała własny, odrębny profil nie przeczy tu zasadzie ukazywania specyfiki miejscowości i okolicy, w której się znajduje. Nie wszystkie jednak muzea regionalne potrafiły temu sprostać. Co najmniej połowa z nich wymaga stopniowego udoskonalenia oraz przebadania ich profilu. Hamulcem, który dotąd nie pozwolił tego dokonać są dotychczasowe **złe warunki lokalowe, kadrowe i materialne**. Wbrew pozorom chyba najmniejszą przeszkodą, na ogół pokonywaną przy pomocy władz zwierzchnich, była sprawa posiadania odpowiedniej ilości i jakości ekspozycji. Bo choć są i muzea „regionalne” ubogie w muzealia, to stan ten pozostaje nie zmieniony głównie z powodu braku odpowiednich warunków dla przerzucenia tam zbiorów z większych, bogatszych jednostek.

Nazwa muzeów regionalnych do ostatniej reformy administracyjnej określała status podległości i źródło utrzymania. Były to jednostki pozostające na budżecie powiatowych rad narodowych. W 1975 r. w ramach zmian administracyjnych, w wyniku których zlikwidowano powiaty przyjęto, że wszystkie muzea tereno-

we będą podporządkowane Urzędowi Wojewódzkim i przez nie finansowane. Jednak w następnych latach, uwzględniając specyfikę poszczególnych miejscowości i znajdujących się w nich placówek Minister Kultury wyraził zgodę w kilku przypadkach na podporządkowanie muzeów Naczelnikom. 29 dotąd powiatowych muzeów otrzymało rangę okręgowych. Przy porządkowaniu struktur wojewódzkich w kilku wypadkach (np. na terenie województwa olsztyńskiego) małe, zatrudniające jedną lub dwie osoby, placówki zamieniono w oddziały terenowe muzeum okręgowego z zachowaniem tytułu „muzeum”. To ostatnie ma stanowić zachętę dla rozbudowy i rozwoju tego rodzaju jednostek muzealnych.

Termin „muzeum okręgowe” odnosi się do placówki, która powinna spełniać rolę nadrzędną w stosunku do innych, znajdujących się na danym terenie z wyjątkiem tzw. autonomicznych, lub centralnych. Zgodnie z obowiązującymi od 1962 r. przepisami muzeum takie ma obowiązki i uprawnienia jednostki nadzorującej i opiekującej się pozostałymi. Zadania takie pełnią także niektóre muzea centralne (np.

Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Zamkowe w Malborku). Nadzorowi okręgowemu nie podlegają znajdujące się na danym terenie placówki centralne, lub innych resortów, lub tzw. muzea autonomiczne. Te ostatnie stanowią większe jednostki specjalistyczne.

Korzystając z nadzorczej roli Ministra Kultury i Sztuki przed pięciu laty przyjęliśmy i zaczęliśmy propagować koncepcję muzeów wiodących, ułatwiających wypełnianie zadań przypisanych ZMiOZ. Nie oznaczało to wprowadzenia zwierzchnictwa wybranych muzeów nad innymi instytucjami muzealnymi, a jedynie zapewniało pomoc jednostek silniejszych na rzecz słabszych. Z biegiem lat wyłoniła się potrzeba znacznego rozszerzenia i wyspecjalizowania placówek, spełniających podobną rolę. Wykryształizowały się one w sposób naturalny w toku działania.

Muzea a w nich nawet działy wiodące przyjęły rolę opiniodawczą i opiekuńczą w stosunku do innych na ogół mniejszych muzeów, czy ich działów danej specjalności.

Na przykład:

Muzeum Narodowe w Warszawie

— posiada najliczniejszy, wysoko kwalifikowany zespół pracowników naukowych — zatrudniając trzech członków PAN-u i 8 samodzielnych pracowników nauki dlatego ma uprawnienia instytutu naukowo-badawczego, a więc możliwość nadawania stopni naukowych w zakresie dyscyplin muzealnych i konserwatorskich

Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu

— pełnią rolę placówki wiodącej w stosunku do muzeów rezydencji

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie

— pełni rolę wiodącą w zakresie muzealnictwa archeologicznego

Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie

— pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa etnograficznego

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu

— pełni rolę wiodącą w stosunku do muzeów martyrologicznych

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie

— pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa zajmującego się historią ruchów rewolucyjnych

Muzeum Lenina w Warszawie

— pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa leninowskiego

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Muzeum Techniki NOT w Warszawie

Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku

Muzeum Literatury w Warszawie

Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

Muzeum Ziemi PAN w Warszawie

Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu

Muzeum Sztuki w Łodzi

Narodowe Muzeum Rolnictwa w Szreniawie

- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa historyczno-wojskowego
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa technicznego
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa związanego z transportem wodnym
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa literackiego
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa zajmującego się włókiennictwem
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa dotyczącego nauk o ziemi
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa zajmującego się medalierstwem
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa zajmującego się sztuką nowoczesną
- pełni rolę wiodącą w stosunku do muzealnictwa rolniczego.

Wymienione placówki nie zamykają całej listy, ponieważ podobną rolę wąsko tematycznych, wiodących muzeów pełnią także placówki małe i niekiedy działy większych muzeów. Np. Państwowe Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie w stosunku do zbiorów tego typu, czy np. dział secesji Muzeum w Płocku, Muzeum Plakatu w Wilanowie itp.

Dla objęcia możliwe najefektywniejszą opieką przez „silniejsze” muzea całych makroregionów przyjęliśmy także zasadę, że Muzeum Narodowe w Warszawie poza zadaniami ogólnokrajowymi udziela pomocy głównie na terenach dawnego województwa warszawskiego i województw północno-wschodnich, Muzeum Narodowe w Krakowie wspólnie z Państwowymi Zbiorami Sztuki na Wawelu rozciąga protektorat na południową część kraju, a Muzeum Narodowe w Poznaniu na teren historycznej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

W większości wypadków taki podział zadań znalazł wyraz w odpowiednich sformułowaniach statutu. Zdając sobie jednak sprawę z wagi „dobrej woli” w takich sytuacjach staraliśmy się do tych kwestii podchodzić możliwie, jak najbardziej elastycznie bez zbędnego formalizowania.

Specyficzną grupą placówek stanowiących przedmiot stałego zainteresowania służby konserwatorskiej i muzealnej są Izby Pamięci Narodowej, Sale Historii i Tradycji i wreszcie re-

gionalne Izby Pamiątek. W sumie jest to wiele tysięcy różnego rodzaju kolekcji i ekspozycji organizowanych na ogół społecznie przy nieznacznej pomocy finansowej i fachowym doradztwie placówek profesjonalnych.

Mamy obecnie 6 tys. Izb Pamięci Narodowej, które bez względu na efekt naukowy pełnią doniosłą rolę wychowawczą. Wynikiem sytuacji powojennej w naszym kraju są też nowo powstałe placówki — Izby Tradycji i Perspektyw, które dzięki inspiracji i współpracy ze Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury i Sztuki znacznie rozwinęły się w ostatnich latach.

Podstawą sukcesów polskiego muzealnictwa jest kadra. Składają się na nią na ogół ludzie o wielkiej pasji zawodowej i dużym instynkcie społecznego działania.

Kadra pracowników muzeów resortu kultury* liczy — wg danych na koniec 1979 r. — 6.715 osób, w tym 1972 z wykształceniem wyższym. Porównując statystyki z poprzednich lat można stwierdzić jej systematyczny wzrost, bardziej wydatny w latach 1975—76 (o 256 i 342 osoby), związany z reformą administracyjną w kraju, niewielki w 1977 r. (o 63 osoby).

Niemniej liczba pracowników muzealnych, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, jest stale

* Informacja dotycząca spraw kadrowych oparta została na opracowaniu K. Andruszkiewicz.

zbyt mała. Braki występują szczególnie w takich specjalizacjach, jak konserwatorzy dzieł sztuki, numizmatycy, przyrodnicy, etnografowie. W wielu miejscowościach odczuwa się także poważne kłopoty z doбором pracowników technicznych i dozoru.

Kadrę z wyższym wykształceniem będącą podstawą merytorycznej działalności muzeów stanowią (kolejność wg liczebności grup pracowniczych): historycy, historycy sztuki, archeolodzy, etnografowie, konserwatorzy, inżynierowie, filolodzy, przyrodnicy oraz prawnicy, ekonomiści i socjologowie.

Wobec znanych powszechnie braków w zakresie przygotowania zawodowego w toku studiów wyższych, przywiązujemy dużą wagę do doskonalenia zawodowego pracowników już zatrudnionych w muzealnictwie. Najlepszą formą w tym zakresie dla osób z wyższym wykształceniem są studia podyplomowe.

W efekcie działań, m.in. naszego resortu, powstały w ostatnich latach i funkcjonują obecnie następujące studia podyplomowe:

— Podyplomowe Studium Muzeologiczne na UJ w Krakowie, które przyjmuje ok. 60 uczestników rocznie, prowadzi zajęcia w 4 specjalistycznych grupach: historia, historia sztuki, archeologia, etnografia.

— Podyplomowe Studium Muzeologiczne na UMK w Toruniu przyjmujące 15—20 kandydatów rocznie i różnicujące specjalizację na poszczególnych kursach (np. dla muzeów regionalnych, historycznych, artystycznych, dla numizmatyków).

— Podyplomowe Studium Muzealnictwa i Konserwatorstwa Archeologicznego na UW w Warszawie (kandydaci z muzeów i służby konserwatorskiej).

— Podyplomowe Studium Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej na UMK w Toruniu.

— Podyplomowe Studium Etnografii (głównie dla — nie etnografów) również na UMK w Toruniu.

Zewnętrznym wyrazem rozwoju naukowego merytorycznej kadry muzealnej są stopnie i tytuły naukowe. Obecnie w muzealnictwie zaangażowanych jest 20 pracowników naukowo-badawczych oraz ponad 100 doktorów. Nie jest to wiele w stosunku do liczby osób z wyższym

wykształceniem. Trzeba jednak wziąć tu pod uwagę specyfikę pracy w muzeum, w którym pracownicy naukowcy mają do wypełniania wiele zadań organizacyjnych związanych z działalnością placówki. Nie zawsze również dorobek naukowy środowiska muzealnego jest w pełni dostrzegalny, bo składają się nań liczne prace niepublikowane, związane z przygotowaniem wystaw (m.in. scenariusze). Różne dodatkowe obciążenia utrudniają pracownikom muzeów skoncentrowanie się nad pracami doktorskimi i znacznie przedłużają okres ich przygotowania. Sytuacja ta nie może zmienić się radykalnie, niemniej jednak pewne działania naszego resortu dają w tej dziedzinie pozytywne rezultaty. Dzięki utworzeniu w 1976 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie Rady Naukowej, mającej uprawnienia do prowadzenia przewodów doktorskich, stworzono kadrze muzealnej możliwość zdobywania stopni doktorskich w muzealnej placówce naukowej. Na przyspieszenie w uzyskiwaniu tytułów naukowych mogą mieć również wpływ przyznawane od 1977 r. przez nasz resort stypendia doktorskie i habilitacyjne.

Niezależnie od możliwości krajowych, kadra muzealna korzysta ze stypendiów i wyjazdów szkoleniowych za granicą (ok. 70 osób rocznie). Za granicę są kierowani specjaliści o wysokich kwalifikacjach zawodowych, zgodnie z ustalonymi priorytetowymi kierunkami kształcenia. Dodatkowym warunkiem przyznawania stypendiów jest określony limit wieku i biegła znajomość języków obcych.

Muzea prowadzą również bezpośrednią współpracę z pokrewnymi placówkami zagranicznymi, które służą nawiązaniu bliższych kontaktów roboczych i naukowych. W ramach tej współpracy wyjechało w 1977 r. 57 osób. Liczba wyjazdów uzależniona jest od możliwości finansowych naszych muzeów.

Struktura kwalifikacji kadry muzealnej jest zadowalająca; następuje dalsza jej poprawa poprzez uzupełnianie wykształcenia w formach szkolnych przez pracowników nie spełniających wymogów kwalifikacyjnych. Co roku kilkadziesiąt osób podejmuje naukę w szkołach podstawowych, średnich i wyższych. W wielu wypadkach osoby starsze, zatrudnione od wielu lat, z racji wieku zwolnione od obowiązku do-

kształcenia nie spełniają formalnych wymogów kwalifikacyjnych. W tym wypadku poprawa struktury kadry nastąpi poprzez zatrudnianie na miejsca po przechodzących na emeryturę osobach, pracowników odpowiadających w pełni wymogom kwalifikacyjnym.

Wielu pracowników młodych jeszcze wiekiem, o kilkuletnim już stażu muzealnym, sprawdzonych w pracy, pragnie uzyskać wyższe wykształcenie systemem studiów zaocznych. Niestety w dziedzinach, w których występuje największe zapotrzebowanie na ten typ kształcenia (konserwacja dzieł sztuki i etnografia), nie ma dotychczas studiów dla pracujących. Resort nasz czyni starania o ich powołanie. Mimo, że globalna ilość etatów przeznaczonych dla muzealnictwa wzrasta, przyrost ten jest niewspółmiernie mały do zadań stawianych przed muzeami. Brak etatów odczuwają przede wszystkim nowo powołane muzea, bądź te, których baza lokalowa została powiększona.

Muzea polskie dysponują około 7 milionami eksponatów. Z tego 2.439.143 pozostaje w dyspozycji muzeów centralnych resortu kultury, a 3.822.925 pod opieką placówek terenowych, podległych wydziałom kultury i sztuki Urzędów Wojewódzkich. Z jednej strony jest to liczba duża jeśli zważywszy, że statystycznie na jednego pracownika muzealnego (wliczając w to także administrację itp.) przypada około tysiąca obiektów. Z drugiej skala ta maleje, jeśli uświadomimy sobie, iż mniej więcej na jeden eksponat wypada ponad pięciu obywateli PRL, zaś całość naszych zbiorów to ilościowo 3/4 zasobów Ermitażu! Dzięki jednak wielkiej aktywności muzeów, fakt ten na ogół nie dociera do świadomości społeczeństwa, tym bardziej że rekompensują one inwencją i działaniem skromność zasobów.

Stan posiadania nie stanowi odbicia naszej kulturotwórczej pozycji w ciągu dziejów, jest natomiast wynikiem doznanych wyjątkowo dogłębnych, wielokrotnych zniszczeń i rabunków najeźdźców. Szczególnie dotkliwe były straty zadane przez hitlerowców w czasie ostatniej wojny. Ponadto nasze kolekcje i zbiory nie powiększały się na skutek kolonialnych eksploatacji czy wypraw wojennych. To, co mamy zawdzięczamy pasji zbierackiej wielu pokoleń, a także poświęceniu tych, którzy ratowali je

przed zagładą lub rabunkiem. Dlatego też w fundamentalnym akcie „Ustawie o ochronie dóbr kultury i o muzeach”, na pierwszym miejscu przy wyznaczaniu zadań muzeom mówi się o gromadzeniu i ochronie dóbr kultury. Mimo stosunkowo skromnych zbiorów, w porównaniu do innych krajów europejskich, nasze muzealia w szeregu wypadkach reprezentują ścisłą „czołówkę światową”. Wystarczy tu choćby wymienić *Damę z gronostajem* Leonarda da Vinci, czy tryptyk H. Memlinga. Można by zresztą przytoczyć jeszcze kilkadziesiąt dzieł sztuki, a nawet całych kolekcji posiadających światowe znaczenie, jak Arrasy Wawelskie czy freski z Faras itp.

Niezależnie od pozycji jakie zajmują one w europejskiej czy powszechnej historii kultury, szereg eksponatów przedstawia najwyższą rangę jako polskie pamiątki narodowe. Dotyczy to np. wielkich płócien Jana Matejki, Szczerbca, Pateny i Kielicha Konrada Mazowieckiego, Hermy św. Zygmunta, rękopisów naszych wieśców czy portretu i rękopisu *De revolutionibus* Mikołaja Kopernika. Nie można jednak ograniczać się jedynie do oceny zbiorów z pozycji ich wartości artystycznej czy kulturalnej. Chronimy i udostępniamy w naszych placówkach wiele obiektów unikatowych, które nie posiadają takich walorów, chociażby dokumenty gromadzone w muzeach-obożach koncentracyjnych, których wartość ma znaczenie historyczne i ogólnoludzkie.

Należy także wymienić tu przykładowo i zażytki techniki — pierwsze urządzenia do wydobywania ropy w skansenie naftowym w Bóbrce, które świadczą o postępie polskiej myśli technicznej.

Zresztą całość zasobów różnych dziedzin muzealnych, niezależnie od przydatności ekspozycyjnej, przedstawia wartość dokumentacyjną, naukową, analogicznie jak archiwalia. Aspekt ten należy brać także pod uwagę analizując rozmieszczenie zbiorów i oceny stopnia ich ekspozycji.

Sieć muzeów w Polsce ma stosunkowo regularny układ. Największe zagęszczenie wykazują województwa: krakowskie, warszawskie, poznańskie, katowickie, lubelskie, opolskie, nowosądeckie, kieleckie, olsztyńskie, wrocławskie i toruńskie. Toruń posiada chyba najbardziej

rozwiniętą sieć muzeów w kraju, mając na około 150 tysięcy mieszkańców 10 czynnych placówek: Ratusz Staromiejski, Kamienica pod Gwiazdą, Dom Kopernika i Kamienica Kopernika 15, Śpichrze na Ciasnej — dział archeologii, Zamek Krzyżacki, Generalówka — dział historii najnowszej, Galeria Twórczości Plastycznej Dziecka, Muzeum Etnograficzne w Arsenale, Skansen, Muzeum Przyrodnicze w miasteczku uniwersyteckim.

Rozmieszczenie zasobów muzealnych pod względem ilości i jakości cechuje znaczne rozczłonkowanie. Jest oczywiste, że działy sztuki europejskiej i rzemiosła artystycznego znajdują się głównie w wielkich, posiadających najlepsze warunki kadrowe i lokalowe — placówkach, a więc przede wszystkim w Muzeum Narodowym w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Specyfika placówki i związany z nią rodzaj zbiorów, jak i warunki lokalowe decydują m.in. o stopniu wystawienia posiadanych muzealiów, np. w muzeach martyrologicznych, charakter muzealiów decyduje o tym, że większość zbiorów jest eksponowana (np. na Majdanku 98,8⁰/o, Oświęcimiu 79,0⁰/o, Łambinowicach 82,5⁰/o). Muzea umieszczone w reprezentacyjnych zabytkach architektury, takich jak Wawel czy Malbork przechowują jedynie stosunkowo niewielki procent eksponatów w magazynach. Zresztą proporcjonalnie do swojej wielkości i prestiżu kilkadziesiąt tysięcy posiadanych przez nie muzealiów przedstawia się nader skromnie. Jest to jednak krzywe zwierciadło statystyki, gdyż dokonywano doboru eksponatów pod kątem ekspozycji i istotna jest ich wartość, a nie ilość. Podobnie mogło by wyglądać np. w Łąncucie czy Wilanowie, specjalne działy tych muzeów, nie związane pierwotnie z tymi rezydencjami (np. ikony czy plakat) stanowią znaczne, w niewielkim stopniu jedynie eksponowane zasoby. Z kolei tworzenie tych nowych, atrakcyjnych działów wynikało m.in. z konieczności odciążenia od nadmiaru zwiedzających części pałacowych. W tym miejscu trzeba wyraźnie zaznaczyć że wszystkie poważne muzea świata posiadają obiekty „galeryjne” typowane do ekspozycji i „magazynowe” stanowiące głównie materiał naukowo-dokumentacyjny i tylko niewielki procent muzealiów jest na stałe eksponowany.

W Polsce mamy wyjątkowo duży, dochodzący do kilkunastu, procent obiektów eksponowanych na wystawach stałych (w muzeach resortu kultury i sztuki centralnych 16,6⁰/o i terenowych 5,5⁰/o). Zresztą statystyczne dane nie mogą dać tu pełnego obrazu, istnieją działy np. grafiki mające wielotysięczne zbiory, które ze względów konserwatorskich mogą być rzadko i w niewielkim stopniu jedynie wystawiane, gdy z kolei wymienione już Muzeum w Oświęcimiu eksponuje prawie wszystko. Trzeba tu jednak mocno podkreślić, że niezależnie od generalnej zasady posiadanie zasobnych magazynów, jako wymogu prawidłowo pracującego muzeum, stopień eksponowania zbiorów ograniczony jest warunkami lokalowymi i konserwatorskimi. Można stwierdzić, że w Polsce jest minimalny procent niewykorzystanej powierzchni ekspozycyjnej. Niektóre nowe placówki nie posiadają często godnych uwagi eksponatów, lecz też dotąd nie uzyskały warunków (konserwatorskich i bezpieczeństwa), aby przekazać tam obiekty bardziej wartościowe z magazynów większych placówek.

Spośród dużych jednostek najniższy procent eksponowanych muzealiów ma w Polsce Muzeum Narodowe w Krakowie (0,46⁰/o). Jego zbiory stanowią jednak w znacznym stopniu zwartą, historyczną kolekcję. Rozczłonkowanie pomniejszyłoby ich znaczenie. Dlatego właśnie w Krakowie podjęta została główna muzealna inwestycja rozbudowy istniejącego gmachu.

Na drugim miejscu znajduje się Muzeum Narodowe w Warszawie (2,15⁰/o). Ma ono jednak największą liczbę depozytów w Ambasadach PRL, gmachach rządowych i w innych muzeach. Ponadto niebawem wyposaży najcenniejszymi swymi eksponatami Zamek Królewski w Warszawie. Pociągnie to naturalnie za sobą zmianę ekspozycji w dotychczasowych pomieszczeniach Muzeum Narodowego. Zresztą zarówno w tym Muzeum, jak i większości innych placówek, liczba obiektów znajdujących się w magazynach stale się zmienia na skutek dużego ruchu muzealiów. Ponadto organizowanie wielu wystaw czasowych pozwala na udostępnianie dla celów „ekspozycyjnych”, naukowych i oświatowych — wielu tysięcy muzealiów.

Aby uzyskać możliwie najbardziej efektywny rozkład zasobów muzealnych od kilku lat, w ramach specjalizacji poszczególnych muzeów, dokonuje się przenoszenia eksponatów na podstawie uzgodnionych wniosków dyrektorów zainteresowanych muzeów oraz decyzji Ministra Kultury i Sztuki podejmowanych w oparciu o opinię ZMiOZ. W ostatnich 5 latach zostało zrealizowane ponad 4,5 tys. takich przemieszczeń. Wpływa to na wzbogacenie dotychczasowych ekspozycji, lecz nie może zastąpić koniecznego procesu rozbudowy zbiorów. Następuje on przez zakupy i przyjmowanie darów zarówno w kraju, jak i za granicą. Część z nich jest wynikiem inicjatywy ofiarodawców (głównie osób prywatnych, rzadziej instytucji), lecz w większości stanowią one rezultat długotrwałych nieraz zabiegów dyrekcji muzeów. W ostatnich latach największą ilość darów przekazano dla Zamku Królewskiego w Warszawie, Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, Muzeów Narodowych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, oraz Wrocławiu, Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Literatury, Muzeum Zamkowego w Malborku, Muzeum Zamku w Łańcucie*.

Pozyskiwanie eksponatów przez przyjmowanie przekazów (np. od władz celnych, MSW, sądowych itp.), darów oraz zakupów ma znaczenie nie tylko dla kultury, ale jest również istotne ze względów ekonomicznych. Rosnące od wielu lat na całym świecie ceny muzealiów (od kilku do kilkudziesięciu procent rocznie) oznaczają, że kupione do muzeum państwowego dzieła sztuki przynosi prawie bez nakładów powiększenie wartości majątku narodowego. Niestety wzrost środków na zakupy pozostające w dyspozycji muzeów nie nadąża za wzrostem cen dzieł sztuki.

Ważnym czynnikiem ułatwiającym powiększanie zbiorów muzealnych jest ścisła współpraca DESY z tymi placówkami. Pracownicy muzeów jako rzeczoznawcy współdziałają z DESA, ta z kolei zgodnie z zasadami wprowadzonymi od 1976 r. kupuje każdy, posiadający wartość muzealną przedmiot, powiadamia o tym zainteresowane placówki i zatrzymuje aż do momentu ewentualnego nabycia przez muzeum. Dopiero po roku, jeśli obiekt nie został przez muzea odkupiony od DESY, po zinten-

taryzowaniu zostaje oferowany innym nabywcom.

Potencjalnie bogatym źródłem, mogącym w przyszłości powiększyć zbiory muzeów są prywatne kolekcje. W ostatnim czasie znacznie wzrósł u nas ruch zbieracki. Niejednokrotnie prywatne zbiory obejmują bardzo cenne potencjalne muzealia, dlatego też z inspiracji Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków zarówno służba konserwatorska, muzealna i DESA wiele uwagi poświęca kolekcjonerom. Podjęte zostały odpowiednie kroki w celu usprawnienia istniejących struktur organizacyjnych ruchu kolekcjonerskiego. Efektywnie włączyły się tu organizacje związków zawodowych. Przygotowano organizacyjnie powołanie federacji organizacji zbierackich i kolekcjonerskich. Sprawa ta ma szczególne znaczenie, gdyż dopiero formalna płaszczyzna organizacyjna — daje pełne możliwości udzielania temu ruchowi właściwej pomocy i zapewnienia wymaganej kontroli. W każdym razie trzeba odnotować pozytywne zjawisko masowego chronienia przed zniszczeniem tysięcy przedmiotów, składających się na nasze dziedzictwo, o których wartości nie zawsze pamiętano i w związku z tym były czasami bezzwrotnie niszczone.

W okresie powojennym w Polsce została podwojona liczba muzeów. Przytłaczająca ich większość znalazła pomieszczenie w adaptowanych obiektach zabytkowych. Po wojnie nie wzniesiono, poza pawilonem Muzeum Czynu Partyzanckiego w Polichnie, żadnego nowego, samodzielnego gmachu muzealnego. W ramach rozbudowy, zrealizowano tylko ryzalit przy Muzeum Narodowym w Warszawie, dobudowano nowe skrzydło z pracowniami, salę odczytową z ekspozycyjną przy zabytkowym Arsenale dla Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Wzniesiono pawilon wystawowy rozszerzający możliwości ekspozycyjne w Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Wybudowano sale dla Muzeum Przyrodniczego w ramach gmachu Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK w Toruniu. Wybudowano pawilon dla obsługi turystycznej na Majdanku oraz nowoczesne mu-

* W 1980 r. zakupy objęły 70 tys. eksponatów, w wyniku prac archeologicznych przybyło ich 36 tys., natomiast dary wyniosły 230 tys. obiektów.

zeum jako część budynku wzniesionej w 1974 r. 10-letniej szkoły w Gnieźnie.

W wielu wypadkach architektura historyczna stanowi jeden z głównych atutów ekspozycyjnych, jak np. w Malborku. Dotyczy on z reguły takich muzeów-rezerwatów, jak ruiny zamku np. w Toruniu lub Ogrodzieńcu czy zespołu na Ostrowie Lednickim. Oprócz niewątpliwych korzyści wynikających z faktu ulokowania muzeum w historycznej budowlі występują także zjawiska negatywne: Poczynając od kłopotów z właściwym urządzeniem sal wystawowych, magazynów i pracowni, organizowaniem ciągów komunikacyjnych, a kończąc na trudnościach z uzyskaniem optymalnych warunków ekspozycyjnych i klimatycznych, zabezpieczeniem zbiorów itp.

Nasze umiejętności konserwatorskie i dziesięcioletnia technika teoretycznie pozwalają na dokonywanie w większości wypadków adaptacji budynków zaspokajających wymogi muzealne i konserwatorskie. Jednak dotąd nie dysponowaliśmy w pełni takimi możliwościami. Wystarczy powiedzieć, że Zamek Królewski w Warszawie jest pierwszym obiektem muzealnym, który otrzymał pełne urządzenia klimatyzacyjne i nowoczesną sieć alarmową. Bowiem żadne nasze muzeum, nie wyłączając także obiektów XX-wiecznych, nie ma u nas pełnej automatycznej klimatyzacji. Posługujemy się rozwiązaniami zastępczymi i w miarę posiadanych bardzo skromnych możliwości dewizowych nabywamy zagraniczne klimatyzatory przenośne. Mają one oczywiście wydajność działania ograniczoną do niewielkich kubatur.

Z kolei instalacje alarmowe — przeciwwłamaniowe, mimo starań jakie miały miejsce w ostatnich latach, istnieją zaledwie w kilkunastu placówkach. Ze względu na niski poziom techniczny tych urządzeń ich działanie pozostawia wiele do życzenia, z wyjątkiem może systemu opartego na telewizji dozorowej. Występują nagminne trudności z ulokowaniem skutecznych zleceń na konserwację tych urządzeń. Nie ma też prawie żadnych możliwości zatrudnienia we własnych ramach muzealnych — konserwatorów tej instalacji, gdyż wymagania płacowe tego typu fachowców przekraczają możliwości finansowe muzeów.

Podobnie posiadane dotąd instalacje alarmo-

wo-pożarowe nie mogą w pełni zadowalać. Reagują bowiem na określoną temperaturę, a więc zapewniają bezpieczeństwo tylko ludziom, a jedynie w nieznacznym zakresie zbiorom. Stopniowo staramy się takie czujniki zamieniać na właściwe — reagujące na dym, których produkcję podjęto od niedawna w kraju. Nie posiadamy prawie wcale automatycznych nowoczesnych urządzeń gaśnicowych. Braki te nadrabia się szeroką akcją szkolenia ppoż. i częstym kontrolowaniem stanu gotowości na tym odcinku. Innymi słowy to, że szczęśliwie nie doszło w żadnym muzeum do niszczącego zbiory pożaru — zawdzięczamy tylko obowiązkowości i odpowiedzialności personelu muzealnego.

Osobnym, bardzo istotnym w muzealnictwie problemem jest odpowiednie oświetlenie. Przeprowadzone przez Muzeum Historyczne w Warszawie badania wykazały szkodliwy wpływ dostępnych w kraju urządzeń oświetlających na stan zachowania dzieł sztuki (głównie tkanin, papieru, malarstwa), zabytków przyrodniczych itp. Ustaliliśmy możliwość wprowadzenia filtrów poważnie łagodzących niszczące działanie światła, lecz dotąd nie zdołaliśmy znaleźć w kraju na to wytwórcy.

W chwili obecnej wszystkie muzea resortu kultury i sztuki dysponują w swoich gmachach około 241 tys. m² powierzchni ekspozycyjnej. W tym tylko niewielki procent jest przeznaczony z góry na sale wystaw zmiennych, co przy znacznej aktywności placówek zmusza do czasowego demontowania wystaw stałych. Zaledwie około 160 tys. m² zajmują powierzchnie pracowni i magazynów.

Generalnie można powiedzieć, że obecnie muzea w stosunku do zamierzeń dysponują zbyt szczupłą powierzchnią. W 1978 roku przybyło muzealnictwu 700 m² powierzchni w nowoczesnym budynku w Gnieźnie. W najbliższych latach w wyniku prac konserwatorskich włączone zostaną do działalności muzealnej nowe powierzchnie w wielu obiektach, m.in. w zespole pałacowym w Rogalinie, na wyspie spichrzów w Gdańsku, Zamku w Suchoj, Zamku w Dębnie. W ciągu najbliższych kilku lat powstaną też dwa nowoczesne skrzydła gmachów Muzeum Narodowego w Krakowie i Poznaniu.

Problemem o ważnym znaczeniu jest koncepcja przekształcenia pewnej liczby muzeów z jednostek, w zakłady budżetowe. Sama idea wydaje się słuszna, pod warunkiem wprowadzenia odpowiednich zasad ekonomiczno-prawnych, specyficznych dla działalności muzealnej. Powodem, dla którego lansowany jest projekt przekształcenia muzeów w zakłady budżetowe, winno być rozszerzenie działalności muzeów bez zwiększania obciążeń ze strony Skarbu Państwa, a więc na zasadzie wypracowania środków na tę dodatkową działalność. Nie powinno to jednak oznaczać, że jest to droga zredukowania obciążeń Skarbu Państwa na rzecz utrzymania muzeów.

Lansowanie intensyfikacji dochodów ma swoje dobre strony, lecz także i złe. Przede wszystkim każde muzeum posiada swą zdolność usługową, której dla zintensyfikowania wpływów z opłat za wstęp przez powiększenie liczby zwiedzających, przekroczyć nie wolno. Ogólny niedobór etatów i funduszu płac w muzeach nie pozwalają na szybki rozwój tych placówek, a co za tym idzie nie sprzyjają organizowaniu przez muzea takich dodatkowych akcji, które radykalnie wpłynęłyby na zwiększenie ich dochodów.

Ministerstwo Kultury i Sztuki na wniosek Ministerstwa Finansów wytypowało około 30 muzeów, które w chwili obecnej można ewentualnie przekształcić w zakłady budżetowe. Jednakże tylko kilku wojewodów wyraziło zgodę na takie rozwiązanie.

Przy zastosowaniu systemu zakładów budżetowych niezmiernie ważne znaczenie ma wprowadzenie elementów zainteresowania materialnego dla pracowników muzeów.

Koncepcja Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Finansów przewiduje, że 50% z ponadplanowych dochodów przeznaczonych byłoby na nagrody dla pracowników, zaś 50% na zakupy muzealiów. Sprawa ta wymaga jednak podjęcia uchwały Rady Ministrów, której projekt został przygotowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Przedstawiona powyżej propozycja zda egzamin jedynie pod warunkiem zachowania dotychczasowej dotacji ze Skarbu Państwa, przy niezwiększonym planie dochodów muzeów.

Po przeanalizowaniu funkcjonowania wytypowanych do działalności w formie zakładów budżetowych muzeów, można ewentualnie rozważać możliwość przejścia na ten system i innych. Przejście bowiem wszystkich muzeów na system zakładów budżetowych jest nierealne.

Wnioski uchwalone na I Ogólnopolskim Sejmiku Muzealnictwa w Lublinie w dniach 29—30 X 1979 r.

Zebrani na I Ogólnopolskim Sejmiku Muzealnictwa przedstawiciele różnych środowisk i ośrodków muzealnych, kierownicy placówek muzealnych i aktywiści społeczni, działający w muzeach, po wysłuchaniu referatów przedstawionych przez Dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, pozytywnie oceniają dotychczasowy dorobek i rozwój polskiego muzealnictwa oraz poprawiającą się z roku na rok sytuację społeczno-zawodową pracowników polskich muzeów.

Aby jednak sprostać postawionym przed muzealnictwem polskim zadaniom, utrzymać jego wysoką rangę w Kraju i na arenie międzynarodowej oraz umożliwić dalsze, aktywne uczestnicwo w utrwaleniu i rozwoju kultury narodowej, uczestnicy Sejmiku zgłosili następujące wnioski i postulaty. Wnioski przedstawiamy w kolejności, w jakiej były dyskutowane:

1. Oceniając sytuację społeczno-zawodową pracowników muzealnych stwierdza się, że choć nastąpiła poprawa w tej dziedzinie, choć w 1979 r. utworzono w ramach nagród Ministerstwa Kultury i Sztuki osobną grupę nagród za osiągnięcia w dziedzinie muzealnictwa i ochrony zabytków, dowody zainteresowania i uznania władz w formie nagradzania i odznaczania przyznawane są pracownikom muzeów rzadziej niż pracownikom innych instytucji kulturalnych. Stwierdzając, że wiele zaniedbań w tym zakresie obciąża same muzea i apelując, aby ich kierownictwa były bardziej aktywne w tej dziedzinie, wnioskuje się do władz resorto-

wych wojewódzkich i związkowych o stałą informację o terminach i ewentualnej procedurze składania wniosków (zgłaszania kandydatur).

2. Sytuacja ekonomiczna pracowników muzealnych po wprowadzeniu nowego taryfikatora płac w roku 1974 poprawiła się, lecz wobec upływu długiego czasu od tej zmiany jej efekty są coraz niklejsze. Nadal notowany jest odpływ kadr z muzealnictwa, któremu należy energicznie przeciwdziałać.

Wnioskuje się 1° — prowadzenie stałych konsultacji i prac nad przygotowaniem nowego taryfikatora płac w przewidywaniu konieczności jego wprowadzenia w przyszłości oraz 2° — wszczęcie starań o zmianę Rozporządzenia Rady Ministrów z 1974 r. w sprawie wynagrodzeń w muzealnictwie na Uchwałę, umożliwiającą Ministrowi Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ministrem Pracy i Płac wprowadzenie elastycznych interwencyjnych korekt siatki płac równoległe do narastających trudności w poszczególnych grupach pracowników muzeów.

3. Problemem bardzo poważnym, wymagającym systematycznego kompetentnego rozważania i uzupełnień jest system kształcenia i doskonalenia kadr muzealnych, który dotąd nie jest dostateczny. Doraźnie wymaga on uzupełnień, poprzez:

- a) stworzenie formalnych podstaw kształcenia w zakresie muzealnictwa młodych pracowników muzeów z wykształceniem podstawowym i średnim, wewnątrz większych i wyspecjalizowanych muzeów, którym winny być udzielone odpowiednie uprawnienia,
- b) wykorzystywanie przez muzea w większym stopniu niż dotychczas stworzonych już możliwości wymiany w kraju praktyk między-muzealnych.

4. W kwestii zbyt częstej jeszcze anonimowości pracy naukowej w muzeach i nie dość skutecznej ochronie prawnej zawodu muzealnika (mimo dostatecznej podstawy prawnej zawartej w przepisach prawa autorskiego nie ma ujednoliconych kryteriów stosowania tych przepisów w stosunku do prac muzealnych) wnioskuje się, by Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków określił przedmiot ochrony prac autorskich w muzealnictwie i zobowiązał kierownictwa muzeów do przestrzegania obowiązującego w tej mierze prawa.

5. Muzea nasze, zwłaszcza zaś muzea o profilu historycznym objęły patronat nad izbami tradycji i perspektyw, oraz muzeami zakładowymi, należy kontynuować rozpoczętą pracę w formie opieki i pomocy izbom tradycji i perspektyw oraz upowszechnić dobre przykłady wzajemnej współpracy i wymiany pomocy między muzeami a zakładami pracy poprzez prasę związkową, Biuletyn Zarządu Głównego ZZPKiS, Biuletyn Informacyjny ZMiOZ MKiS.

6. Środowisko muzealne w odróżnieniu od innych pokrewnych środowisk kultury (bibliotekarze, archiwiści itp.) nie posiada własnej organizacji społecznej o charakterze fachowym i naukowym, zrzeszającej specjalistów ze wszystkich rodzajów muzeów. Większością głosów akceptuje się myśl powołania Stowarzyszenia Muzeologów Polskich. Zaleca się opracowanie szczegółowej koncepcji stowarzyszenia, jego nazwy, charakteru i projektu statutu zespołowi w składzie: prof. dr J. Durko, doc. dr P. Smolarek i dr W. Fijałkowski.

7. Należy popierać wszelkie cenne i twórcze inicjatywy społeczne mające na celu inicjowanie muzeów społecznych. Równocześnie jednak należy zdecydowanie ograniczyć powoływanie nowych muzeów w sieci państwowej do wypadków, gdy istnieją odpowiednie zbiory, warunki lokalowe i kadry, które zapewnią właściwą działalność i rozwój tych placówek.

Decyzje o powołaniu nowych muzeów winny być poprzedzone pozytywną opinią powołanego w tym celu ciała fachowego, które winno składać się ze specjalistów muzeologów. Ponieważ historia kolekcjonerstwa i muzealnictwa jest trwałą i ważną częścią dziejów narodowej kultury opowiadamy się przeciw przenoszeniu i rozdziałowi kolekcji historycznych dla doraźnych potrzeb, a ewentualna dyslokacja może być przeprowadzona tylko w wyjątkowych wypadkach podyktowanych głęboko pojętym interesem społecznym.

8. Stwierdza się, że ilość wystaw urządzanych przez muzea w kraju i zagranicą jest bardzo duża. Przede wszystkim więc należy obecnie dbać o ich coraz wyższy poziom, oraz należyte walory poznawcze. Ilość i tematyka wystaw winna wynikać z rzeczywistych potrzeb

społecznych, profilu i możliwości techniczno-ekonomicznych i organizacyjnych muzeów. Zwraca się jednak uwagę, iż błędem jest ocenianie aktywności i efektywności wielokierunkowego działania muzeów tylko na podstawie wystaw z pominięciem innych statutowych obowiązków muzealnych, co winno być uwidocznione głównie władzom terenowym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

9. Imprezy organizowane w muzeach winny być zgodne z zadaniami statutowymi muzeów, oraz zadaniami określonymi ustawą o chronieniu dóbr kultury i muzeach. Narzucanie innych obowiązków i imprez odbywających się kosztem działalności statutowej muzeów winno być zaniechane, a muzea winny utrzymać w tej sprawie skuteczną pomoc ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki.

10. Uznaje się za celowe i bardzo pożądane organizowanie corocznego konkursu na najcenniejsze wydarzenia muzealne. Konkurs winien uwzględniać wielokierunkową działalność muzeów: wystawy, wydawnictwa, ochrona i konserwacja, opracowania naukowe i dokumentacja muzealiów, działalność oświatowa i kulturalna itp.

11. Działalność wydawnicza muzeów jest niedostateczna w stosunku do potrzeb i oczekiwań współczesnej publiczności. Poziom i ilość publikacji daleki jest od stanu w innych państwach socjalistycznych (ZSRR, NRD, Czechosłowacja, Węgry). Wynika to głównie z braku papieru, dobrej bazy poligraficznej i środków finansowych. Zaleca się więc, aby zarówno muzea, jak i władze Ministerstwa Kultury i Sztuki, dla uzyskania poprawy na tym polu podjęły energiczne starania o włączenie wysokonakładowych i dochodowych wydawnictw o tematyce muzealnej w plany wydawnictw profesjonalnych (WAiF, KAW, Arkady) w większym niż dotąd (sporadycznie) stopniu. Przypomina się o dawnych postulatach powołania wyspecjalizowanego wydawnictwa (lub części) dla wydawnictw muzealnych oraz potrzebie produkcji serii wydawniczej popularyzującej polskie zbiory muzealne pn. „Muzea w Polsce”.

12. Zebrani stwierdzają zły stan konserwatorski i niemożność objęcia szerszą opieką większości obiektów przechowywanych w mu-

zeach, oraz brak możliwości i perspektyw uzyskaniem istotnej zmiany w tej dziedzinie w obecnej sytuacji na lepsze. Brakuje kadr, pracowni, narzędzi i materiałów. Problem ten, jako jeden z najważniejszych do rozwiązania na obecnym etapie rozwoju muzealnictwa polskiego przedkłada się Ministerstwu Kultury i Sztuki jako pilny, wymagający przestudiowania i odpowiednich radykalnych decyzji.

13. Zabezpieczenie muzeów przed włamaniem i pożarem przedstawia się źle. Nie produkuje się w kraju urządzeń technicznych spełniających wymogi muzealno-konserwatorskie w tej dziedzinie, zaś na import brak środków. Postulat podjęcia w kraju odpowiedniej produkcji w tej dziedzinie zgłaszany przez muzea od wielu lat uważa się za sprawę największej wagi w ochronie dóbr kultury narodowej.

14. Ponownie zgłasza się wniosek o załatwienie postulatów załóg muzealnych, aby:

- a) zmienić zarządzenie Nr 151 Ministra Kultury i Sztuki z dn. 25 XI 1961 r. dotyczące odpłatności za mundury, w wyniku czego przy ewentualnym przedłużeniu czasu używalności byłaby zniesiona odpłatność w wysokości 25⁰/₀, analogicznie, jak to ma miejsce w regulaminie Straży Przemysłowej;
- b) przechodzącym na renty i emerytury oraz kobietom korzystającym z bezpłatnych urlopów macierzyńskich przyznać przywileje zachowania prawa korzystania z ulg kolejowych.

15. Postuluje się, zgodnie ze zgłoszonymi podczas dyskusji wnioskami:

- a) ponowienie starań w Ministerstwie Oświaty i Wychowania o zalecenie i umożliwienie szkołom wykorzystania placówek muzealnych w działalności dydaktycznej.
- b) wzmoczenie starań o stworzenie rezerw kadrowych dla muzealnictwa oraz utworzenie stanowiska „kustosza dyplomowanego” na wzór analogicznego stanowiska w bibliotekarstwie.

16. Celową i niezwykle ważną sprawą jest kontynuowanie zapoczątkowanych I Sejmikiem Muzealnictwa analogicznych zebrań które:

1. powinny odbywać się co roku w innym rejonie kraju.
2. winny mieć sprecyzowaną tematykę wiodącą.

3. winny gromadzić również dyrektorów wydziałów kultury i aktywu społeczno-politycznego muzeów.

Niezależnie od wniosków zgłoszonych przez uczestników I-go Sejmiku Muzealnictwa, Krajowa Sekcja Muzealnictwa ZG ZZPKiS biorąc pod uwagę liczne dezyderaty i wnioski zgłaszane przez aktyw społeczno-polityczny muzeów postuluje:

1. Podniesienie poziomu nowokreowanych muzeów okręgowych i wprowadzenie stałej międzywojewódzkiej współpracy placówek muzealnych.
2. Przekształcenie Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie w instytucję o charakterze centralnym, sprawującą nadzór nad wszystkimi muzeami biograficznymi w kraju.
3. Utworzenie wielodziałowego Muzeum Sztuki Współczesnej.
4. Wprowadzenie przedmiotu muzealnictwa do programu humanistycznych studiów uniwersyteckich.
5. Przedłużenie czasu trwania szkoleniowych

pobyków zagranicznych w ramach wymiany międzymuzealnej do minimum 14 dni.

6. Wprowadzenie zasady awansowania w pierwszej kolejności osób, które nie zaniedbując obowiązków służbowych podniosły swoje kwalifikacje zawodowe i naukowe.
7. Umożliwienie muzeom zakupywania na rachunki ubrań roboczych i ochronnych oraz środków utrzymania czystości i higieny osobistej, objętych tabelami obowiązujących przydziałów.
8. Zniesienie ograniczeń w korzystaniu przez muzea z usług rzemieślniczych w zakresie prac remontowych, konserwacji budynków i urządzeń muzealnych oraz konserwacji muzealiów.
9. Zwiększenie środków i limitów na prace budowlano-konserwatorskie w obiektach zabytkowych stanowiących siedziby placówek muzealnych.
10. Poprawienie bazy techniczno-lokalowej muzeów zwłaszcza zaś pomieszczeń magazynowych i sal ekspozycyjnych.